

Ile kosztują niewolnicy ISIL?

5 października 2015

Mężczyzna na sprzedaż albo na stracenie... Dziewczyna do ukamienowania albo do seksualnej niewoli... Irakijczycy muszą prowadzić trudne negocjacje z przedstawicielami tzw. Państwa Islamskiego w celu ocalenia życia swoich synów i córek porwanych przez bojowników.

Agencja Sputnik publikuje unikalny materiał o „cenach za ludzi”, ustalonych przez organizację terrorystyczną ISIL na rynkach niewolników w Iraku i Syrii. Sputnik opowiada również o ryzyku, na jakie narażają się negocjatorzy. Dostarczając okup ryzykują własnym życiem, albo utratą pieniędzy bez uwolnienia zakładników.

„NAJCENNIEJSZYCH” TRZYMAJĄ POD ZIEMIĄ

„Najcenniejsi” iraccy zakładnicy trzymani są w więzieniu znajdującym się w prowincji Anbar, na zachodzie Iraku, które jest niczym podziemne miasto. Za takich zakładników żąda się do 120 tysięcy dolarów USA okupu.

Jak poinformował agencję Sputnik jeden z mieszkańców prowincji Anbar, Abu Karim, „bojownicy Państwa Islamskiego zwracają krewnym mężczyzn, nastolatków i starców zatrzymanych bez żadnego powodu w zamian za duże pieniądze”.

Według jego słów „rozmiar najwyższego okupu wyniósł 120 tysięcy dolarów, w przeciwnym razie bojownicy grozili zabiciem zatrzymanego”.

Wyjaśnił, że średnia cena za jednego z tysięcy więźniów podziemnych więzień ISIL w Anbarze waha się od 20 do 30 tysięcy dolarów.

NEGOCJACJE PROWADZONE SĄ TYLKO Z KOBIETAMI

Najważniejszy wymóg bojowników ISIL wobec krewnych zakładników

polega na tym, aby pieniądze na wykup dostarczały wyłącznie kobiety. Tylko matki lub żony mogą wykupić syna lub męża, wyłącznie po uprzednim porozumieniu z jednym z dowódców polowych ISIL.

O tym opowiedział mieszkaniec Anbaru, Rachim al-Anbari. Wyjaśnił, że jeśli nie udaje się ściągnąć kobiet do negocjacji i tym samym spełnić warunku postawionego przez ISIL, to zakładnik jest zabijany. Niestety, według słów al-Anbari, dzieje się tak niemal każdego dnia w Faludży, Ramadi i Anbarze.

Tysiące Irakijczyków w prowincji Anbar zostało zatrzymanych i umieszczonych w więzieniach ISIL na podstawie decyzji tzw. „Diwan al-Hisba” (jeden z szariackich sądów), zgodnie ze sfałszowanymi oskarżeniami, które nie mają żadnego związku ze współczesnością. Niektórzy z nich są w więzieniu od pół roku, a nawet od roku.

RATUNEK DLA JAZYDEK

Coraz trudniej jest ratować irackie kobiety – jazydki (jedno z wyznań na północy Iraku) z niewoli (także seksualnej niewoli) u bojowników ISIL.

Mieszkają one w najbardziej niebezpiecznych rejonach na granicy Iraku i Syrii. Za ich uwolnienie biorą się tylko najbardziej ryzykanccy ratownicy.

Jednym z takich chwatów został „Abu Szudżaa”. Opowiedział on o tym, jak wykupywał kobiety i dzieci (jazydów) przetrzymywanych w niebezpiecznych strefach w mieście Rakka na północy Syrii i w irackim Mosulu.

Opowiedział on „Sputnikowi”, że „jeśli mowa o wyzwoleniu jazydów z niewoli w niebezpiecznym i dalekim miejscu, to odbywa się to etapami i może kosztować od czterech do siedmiu tysięcy dolarów amerykańskich”. „Inny sposób wykupienia irackich kobiet i ich dzieci polega na ustanowieniu kontaktu z

ich właścicielem –bojownikiem. Wówczas okup za kobietę i dzieci może sięgać nawet 30 tysięcy dolarów” – wyjaśnił Abu Szudżaa.

W tym wypadku bojownicy ISIL żądają najpierw zapłaty wykupu przez zaufane osoby, ale zdarza się, że pośrednicy są zabijani, pieniądze są zabierane, a zakładnicy pozostają w niewoli.

CENA RATUNKU

Aby uniknąć śmierci lub aresztu Irakijczycy w prowincji Anbar muszą płacić bojownikom, aby dostać pozwolenie na opuszczenie zajętego przez islamistów terytorium.

Wyjeżdżają w bardziej bezpieczne rejony, zwykle mieszkają w obozach namiotowych.

Aby się uratować, Irakijczycy sunnici płacili bojownikom ISIL od 200 do 2 000 dolarów. Za te pieniądze pozwalano im wyjechać do innego miejsca, potwierdził korespondentowi Sputnika uchodźca Munir Said.

Stwierdził także, że wyjazd rodzin z Ramadi i Faludży w tej chwili jest niemożliwy, bowiem bojownicy pozwalają wyjechać im tylko ze względów zdrowotnych, a także pod odpowiedzialność dowódcy ISIL i jeśli nie powrócą oni do miasta, zgodnie z wcześniej ustalonymi warunkami, to bojownicy zabijają ich krewnych i zniszczą ich domy.

Takie porządki panują w Mosulu i Hawidży w prowincji Ninewi i Kirkuk na północy Iraku, które już od ponad roku kontroluje terrorystyczna organizacja ISIL.

Źródło: pl.SputnikNews.com